

"Szkółka profesora"

sztuka na konkurs na sztukę współczesną dla dzieci
w wieku 10-15 lat

godzko X-te

Postaci:

- Profesor /wygląda raczej na kucharza, tłusty i witalny/
- Jaś /sierota/
- Wujek /w berecie/
- Nastolatka /typ gwiazdy rockowej/
- Woźny /typ ciężarowca-kulturysty/
- Kijana /młodzieniec afrykański/
- wielonarodowe grono uczniowskie /widziane w zasadzie od tyłu/
- osoby o światowej sławie /na slajdach/

Scena 1

Trwa lekcja. Profesor, tablica, katedra widziane od przodu,
Jaś i Kijana z boku, uczniowie siedzący w rzędzie od tyłu.

Profesor: /pokazując wizerunki na planszy/
Powiedzcie moi mili, w tej jakże ważnej chwili:
ryba i jabłko! każdy po swojemu! ryba i jabłko hi hi! ty!
/wyznacza wskaźnikiem ucznia/

Uczeń 1:
Un poisson, une pomme!

Profesor:
Giovane afrikano Kijana!

Kijana: /z obcym akcentem/
Ryba - samaki, jabłko...y y y...nie ma....

Jaś: /do siebie/
Nie ma? niemożliwe....

Profesor:
Nic się nie przejmujemy, idziemy dalej, ty! /wyznacza/

Uczeń 2:
Ein Fisch, Ein Apfel!

Profesor:
Hi hi ty!

Uczeń 3:
riba, jabłoko!

Profesor:
Hi hi hi, sami widzicie, co się dzieje na tym świecie,
zdumiewające są różnice w nazwach!!! brzuch!
/pokazuje ~~xx~~ własny, wielki brzuch/ po waszemu! ty!
/kolejno wyznacza uczniów/

Uczeń 4:
Paunch!

Uczeń 3:
Żiwot!

Uczeń 2:
Ein Bauch!

Uczeń 5:
Has!

Kijana:
Tumbo!

Profesor:
Ha! /wyjmuje cukierka z kieszeni i rozwija go, potem wkłada do ust/
Cukierek!!! /cmoka/ cmmm, cmmmmmm gębusia się śmieje, co?
Ty! /dalej wyznacza wskaźnikiem/

Uczeń3:
Konfieta!

Uczeń 1:
Le bonbon!

Kijana:
Sukar

Uczeń 4:
Candy!

Uczeń 6:
Sładky bonbon!

Profesor:
Cmmmmmm, cmmmmmm, znakomite! różnice!!! widzicie różnice?
Odpowiadajcie wszyscy!

Rozlega się przyjemny, wielojęzyczny wielogłos jak, nie porównując,
w jakimś porcie lotniczym, na który składają się wypowiedzi
w rodzaju:
we see the difference, widim raznicu, wir sehen Unterschied,
nous voyons les differents, signore professore, molte differenze,
vimos la diferencia itd, itp.

Profesor:
I dobrze hi hi hi, dobrze, że widzicie różnice!!

Dzwoni dzwonek.

Profesor:
Koniec lekcji!

Kijana rozgląda się zdezorientowany.

Profesor: /do Kijany/
Garagara - możesz poleniuchować!

Twarz Kijany rozjaśnia się, po czym cała osoba kieruje się do wyjścia.

Profesor: /do Jasia/
Dopiero co do nas przyjechał.....

Scena 2

Wszyscy wyszli, został Jaś i Profesor.

Profesor: /patrzac za odchodzącymi/
To jest cały, wielki świat, tak tak młodzieńcze, i trzeba się
z nim porozumieć.....

Jaś: /patrzy krytycznie/
Oni?... oni mówią w obcych językach, panie profesorze!

Profesor:
O to chodzi! ja mój drogi porozumiewam się pomimo
obcych języków! pomimo różnic! Problema! - rozumiesz mnie?
teraz np. użyłem obcego słowa problema!, gdzie mieszkasz?

Jaś:
Na razie nigdzie.....

Profesor:
Sierota?

Jaś:
Sierota , panie profesorze.....

Profesor:
Masz pragnienie wiedzy, sapere - italiano, uważaj mówię po
włosku, sapere to mądrość!

Jaś: /niepewnie/
Tak....

Profesor:
Zdajesz sobie sprawę, że języki obce, to okno na świat?

Jaś:
Tak, panie profesorze

Profesor: /rozgląda się/
Wobec tego, możesz zamieszkać tu!

Jaś: /rozgląda się/
Tu? a łóżko, panie profesorze?

Profesor:
Łóżko jest zamaskowane, technica - znowu italiano /naciska jakiś guziczek w ścianie/ na noc tak! /znowu coś naciska/ na dzień tak! /łóżko się wysuwa i chowa, ewentualnie katedra zamienia się w łóżko/

Jaś:
A szafa, panie profesorze?

Profesor:
Szafa też /znowu naciska guziczek - tablica po odwróceniu jest szafą/ zamaskowana, geniale technica!

Jaś:
Bardzo dziękuję, panie profesorze

Profesor:
Pożam nogi, mój drogi, jak to się mówi hi hi hi, ach, dobrze by było, żebyś nauczył się mówić "przepraszam w paru językach, to wspaniałe słówko, posłuchaj: pardon, entschuldigen, excuse-moi, izwinitie, perdone, prominte, bocsanat, scusa, scusi hi hi, scusate! prominouti, neem me niet kwalijk - taak, nauczysz się, to zaraz sobie poszerzysz horyzonty, możesz iść po rzeczy

Jaś:
Już idę, panie profesorze

Profesor:
A rivederci!, rozumiesz co powiedziałem? w jakim języku powiedziałem? a rivederci!
/profesor nie czekając na odpowiedź, wychodzi/

Jaś:

W jakim języku? /do siebie/ poszedł! czy ja sobie dam radę?

Scena 3

Wchodzi Woźny, prezentując sylwetkę atlety-kulturysty milcząco przypatruje się Jasiowi.

Jaś: /zaniepokojony/

Mam się uczyć.....

Woźny:

Też się miałem uczyć, tylko nie dałem rady, profesor powiedział, że mam bardzo ciasne horyzonty, jak żaba w trawie, cud, że się w ogóle po polsku nauczyłem, ale ja okropnie chciałem być jakoś bliżej świata, no i zostałem tutaj woźnym, możesz mówić do mnie woźny!

Jaś:

Idę po rzeczy.....

Woźny:

Nie boisz się? jak nie masz zdolności do obcych języków, to nie dasz rady, a woźnym już ja jestem /napina się efektownie/
zapamiętaj to sobie!

Jaś: /poważnie zaniepokojony/

Najpierw mam się nauczyć "przepraszam" w paru językach.....

Woźny:

O o o o! to to to! ja nie mogłem, próbowałem i próbowałem.....

Wychodzą razem.

Scena 4

Półmrok, wchodzi Wujek, w berecie, z workiem na plecach.

Wujek: /śpiewa/

Świnka się spaszła
a prosiaczki schudły
o mój Jasinku
o mój cudny
już cię znalazłam
już cię zdybałam
bo zapragnęłam
bo tego chciałam

Ktoś wchodzi, Wujek rzuca się na ziemię, zakrywa głowę rękami.
Wchodzi Jaś z tobołkiem, spostrzega leżącą postać, zaczyna szukać
po kieszeniach, wyciąga ściągawkę, czyta - raczej nieudolnie.

Jaś:

Pardon /postać nie porusza się/

entschuldigen /jw./

izwinitie tawariszcz /jw./

scusi /jw./

no tak, nie mam więcej, dlaczego on tak leży? może mu się coś stało?

Postać zrywa się gwałtownie.

Wujek:

Jasiu! przestraszyłem się, że to obcy, a to ty!

Jaś:

Wujek! skąd się wujek tu wziął?

Witają się, ściskają i całują.

Wujek:

Widzisz Jasiu, szedłem za tobą, bo jestem twoim wujkiem, a do tego
ojcem chrzestnym, sierota samopas w świat? kto to widział!
a jak pobłędzisz? będę nad tobą czuwał!

Jaś:

A ja nie chcę, żeby wujek czuwał, znowu mnie będzie wujek za uszy
ciągnął, wtrącał się do wszystkiego, zresztą tutaj jest międzynarodowe
towarzystwo, wielojęzyczne grono, wujek w ogóle nie pasuje,
w tym berecie i w ogóle.....

Wujek:

Co nie pasuje? ja wszystko obmyśliłem, będę się ukrywał,
nikt mnie nawet nie zobaczy, ty mnie przecież nie zdradzisz
boś swój

Jaś:

Swój, swój... ale ciężko będzie, widzi wuejk, że nie ma
gdzie się schować.....

Wujek:

A w szafie? gdzie szafa?

Jaś:

Jest...ale na... guziczek /naciska i włącza radio, a jest to efekt bomby wybuchającej metr od ucha/

Wujek:

Ciiii! ciii! bo jeszcze ktoś usłyszy i wejdzie!

Jaś:

Ojej guziczki mi się pomyliły, już /naciska odpowiedni/

Wujek:

Duża! będzie dobrze! zmieszczę się! /wchodzi do ~~XXXX~~ wnętrza/
zamknij!

Jaś zamyka szafę, po czym ponownie włącza radio, znacznie ciszej.

Radio:

Body building body building
dla obu płci
zdrowie i piękna sylwetka
ćwicz swoje mięśnie
wypracuj muskulaturę
będziesz wielki
body building

Wujek wali w szafę.

Jaś:

Body co? /wyłącza radio, otwiera szafę/

Wujek: /wychodzi/

Dobra nasza, będę się ukrywał w szafie, a teraz trzeba się trochę przespać.....

Jaś: /naciska odpowiedni guziczek/

Niech się wujek kładzie, musimy spać razem.....

Scena 5

Kładą się, po chwili wujek zaczyna chrapać.

Jaś:

Wujku! wujku! /tarmosi go/

Wujek:
Kto? co? co się stało?

Jaś:
Niech wujek nie chrapie, ktoś usłyszy, wejdzie, zresztą
mówiłem wujkowi, że jest wujek w międzynarodowym towarzystwie....

Wujek:
Zgadza się, kładę się na bok i będzie spokój....

Chwilę trwa cisza, potem z worka wujka wychodzi kura i zaczyna
szeleścić, chrobotać itp.

Jaś:
Phi, jak w stodole / znowu tarmosi wujka/ wujku! wujku!

Wujek:
O co chodzo?

Jaś:
O kurę chodzi! o kurę w międzynarodowym towarzystwie!

Wujek:
Kura? gdzie kura? no tak, moja kura....

Jaś:
Z tą kurą to już wujek przesadził!

Wujek:
Ja? gówniarzu jeden, jak ci uszy poobrywam..... ja dla ciebie
rzucam wszystko....

Jaś: /przerywa/
Mówiłem wujkowi, że mi wujek

Nagle otwierają się drzwi, wujek z Jasiem i kurą szybko nakrywają
się kocem.

Scena 6

Wchodzi efektowna dziewczyna - Nastolatka, nie zauważa łóżka,
kieruje swe kroki do pianina, próbuje akordy.

Jaś: /wychyla głowę i zadziwiony szykiem gwiazdy rocka mówi do siebie/
Czy ja śnię?

Chcącemu wychylić głowę wujkowi, Jaś skutecznie uniemożliwia
wydostanie się spod koca.

Nastolatka: /śpiewa/
Frere Jacques frere Jacques
dormes-vous dormes-vous
sonnes les matines sonnes les matines
din ding dong din ding dong

Jaś: /dosiebie/
Ładnie śpiewa.....

Wujek ponownie chce się wychylić, Jaś mu nie pozwala.

Nastolatka:
O! ale się przestraszyłam.... nie wiedziałam, że ktoś jest....

Jaś:
Śpię tu, nazywam się Jaś

Nastolatka:
Ja mam pseudonim artystyczny Nastolatka, chciałam trochę
poćwiczyć

Jaś:
No właśnie hm hm / wujek się rusza, kura pogdakuje, Jaś maskuje
to chrzakanie/ Ładnie śpiewasz hm hm....

Nastolatka:
Zbliżają się urodziny naszego profesora, będę miała popisowy
numer!

Jaś:
Będiesz śpiewała?

Nastolatka:
Tak, tę piosenkę, co słyszałeś....

Jaś:
Ja to znam po polsku!

Nastolatka:
Oj, to zaśpiewaj, poczekaj, no już /podaje dźwięk/

Jaś:

Panie Janie Panie Janie

rano wstań rano wstań

wszystkie dzwony biją wszystkie dzwony biją

bim bam bom bim bam bom /wykonują razem/

Nastolatka:

Świetnie... cieszę się, że cię poznałam!

Jaś:

Ja też....

Nastolatka:

Muszę już iść

Jaś:

Poczekaj! chciałem....chciałem cię o coś zapytać, nie wiesz co to jest body balba czy jakoś tak?

Nastolatka:

Nie body balba tylko body building, to takie ćwiczenie mięśni,

żeby mieć sylwetkę jak nasz woźny, pamiętasz aerobic?

zawsze ktoś coś takiego wymyśli, a potem jest moda i podbija cały świat, ćwiczysz?

Jaś:

Nie...tzn. chciałbym...

Nastolatka: /przygląda się Jasiowi uważnie/

Chyba powinienś, jesteś bardzo nieforemny

Jaś:

Ja?

Nastolatka:

A co to jest?

Jaś:

Kura... nie! znaczy noga!

Nastolatka:

Masz garb?

Jaś:

Skądże!

Nastolatka:
Tak mi się jakoś wydawało, no to idę!

Jaś:
Do widzenia!

Nastolatka:
Do jutra!

Scena 7

Wujek wydobywa się spod kołdry.

Jaś:/płaczliwie/
Wujek mnie kompromituje, powiedziała, że mam garba....

Wujek: /beztrosko/
Głupia koza, nie przejmuj się!

Jaś:
Wcale nie o to chodzi, najpierw wujek, potem kura....
same kłopoty....

Wujek:
Nie gadaj tyle, spać mi się chce. dobranoc!

Jaś:
Dobranoc.....

Scena 8

Jest rano, przewraca się z hukiem szafa, Jaś ratuje jak może,
po czym wypuszcza wujka i kurę.

Jaś:
Nic się wujkowi nie stało?

Wujek:
Jak stałem tak / wujek przybiera jakąś dziwną figurę/
to się nie przewracała! potem tak / wujek przybiera jeszcze
dziwniejszą figurę/ też się nie przewracała, a jak
stałem tak / wujek przybiera całkiem zwyczajną postawę
np. na baczność/ to się przewróciła.....

Jaś:

Niech wujek uważa i w żadnym wypadku tak nie staje, bo jak się przewróci na lekcji, to mogę nie zdążyć /słysząc gwar/ słyszy wujek? idą, spokojnie... /pomaga wujkowi wejść do szafy/ i niech wujek... ostrożnie...acha kura! /wrzuca kurę za wujkiem do szafy/

Ewentualnie szafa przewraca się jeszcze raz, ale wujek już z niej nie wychodzi.

Scena 9

Schodzą się uczniowie i siadają na swoich miejscach, nawet Jaś ocierając pot z czoła siada gdzieś, wchodzi Profesor.

Profesor:

Witam! witam! i o zdrowie grzecznie pytam! salamu mój Kijana! bonjour! Guten Tag! , oj tak tak, hallo, how do you do, god dag, buna dimineata, tschuss, tschuss, i tak dalej, i tak dalej, co to ja dzisiaj chciałem? acha jeszcze buongiorno! Tak , gorąco!

Profesor otwiera okno, czy pije wodę, w każdym razie poważnie zabiera się do wykładu.

Profesor:

Pora mówić o tej historii z wieżą, no cóż hi hi, wiemy wszyscy, że człowiek zadowolony jest lepszy, miłszy, ładniejszy od człowieka smutnego jak chlebek z masełkiem jest smaczniejszy /ukradkiem gryzie kanapkę/ od suchego oraz pieczona gaska pożywniejsza od jagiek.
Tak samo człowiek, który zna języki obce jest doskonalszy od tego, który ich nie zna. Dlaczego więc nie znamy języków obcych? jednym słowem dlaczego człowiek nie rodzi się poliglota? Pourguoi? dlaczego? Posłuchajcie, kiedyś ludzie hi hi te głodomorki, zapragnęli wybudować wieżę do samego nieba! Zeszli się i zaczęli pracę, szło im nieźle, nie mieli żadnych, absolutnie żadnych problemów z porozumieniem! No ale kto to widział - wieża do nieba! czy rozsądny poliglota może mieć takie zamiary?
Nie da się wybudować wieży do samego nieba hi hi hi!
Właśnie w trakcie tego zwariowanego przedsięwzięcia, bardzo popsuky się stosunki między ludźmi, zaczęły nieporozumienia, kłótnie, nielegalny handel materiałami budowlanymi, no i to - poplatały im się języki /pokazuje/.
Ludzie zatem zmienili się na niekorzyść - wniosek prosty : człowiek , który nie posiada języków obcych, jest głupi, kłótniwy, uprawia nielegalny handel materiałami budowlanymi, co tam jeszcze? -słowem przed wami tylko jedna droga - uczyć się języków!!!!

Cisza, tylko szafa skrzypi.

Jaś! /cichutko/

Czy mogę wejść do szafy, panie profesorze?

Profesor:

Prego, prego, tylko zupełnie niepotrzebnie przerywasz mi wykład!

Jaś:

Przepraszam, panie profesorze....

Profesor:

No i dalej.... aha przed wami tylko jedna

Scena 10

Światło gaśnie, głos milknie, scena rozgrywa się jakby z perspektywy dziurki od klucza - gdy Jaś otwiera drzwi do szafy, na scenie robi się ciemno, po chwili słychać głośny ~~xx~~ szept Jasia i wujka oraz widać jasną przestrzeń ograniczoną kształtem sporej dziurki od klucza, w której to będą pokazywały się obrazy jak w ramce.

Jaś:

Bałem się, że się znowu przewróci, a poza tym jest okazja, żeby ci ich pokazać...

Wujek:

Przecież ich widzę

Jaś:

No tak, ale to bardzo ciekawi ludzie, sami cudzoziemcy, będę ci mówił kto jest kto i jaki ma samochód!

Wujek:

Dobrze....

Jaś:

O zobacz ten / w ramce pokazuje się obraz - kolorowy slajd, podświetlony rysunek, obrazek czy coś w tym rodzaju, w każdym razie do śmiechu raczej/ taki mały, blondyn, niebieskie oczy - Luke Skywalker, Amerykanin, prawdziwe nazwisko Hamill, Mark Hamill, częstuje gumą, samochód Sunny new Bluebird, a ten taki z kolei wielki, woźny go uwielbia, to Austriak Arnold Schwarzeneger, mówimy na niego superman, a on do nas maleństwa, też ma samochód Croma Turbo-diesel.

Jaś cd.:

A teraz Madonna, Amerykanka, podobno ma kilka samochodów, ale nikt w to nie wierzy, ja wierzę, bo widziałem w telewizji, to Niemiec, niejaki dr Oetker, jest specjalistą, wyrabia torty, kremy, lody, bitą śmietanę, galaretki, czasem ~~xxxxxxx~~ przynosi do szkoły i rozdaje

Wujek:

Tego to chyba znam...

Jaś:

Jak go wujek może znać, jak wujek ani słowa po niemiecku, to Niemiec! ma Porsche 944, o Tina, Tina Turner, mówi, że jest egipską księżniczką, a wygląda, nieźle, co?

Wujek:

Jak miotła!

Jaś:

Co? no nie! dalej z rowerem oczywiście Chińczyk Bruce Lee, z krokodylem Australijka, a to, to jest Rosjanin Sergiej Bubka, no i kogo tam jeszcze mamy - wszyscy z takimi włosami przyjechali z Jamajki, a oto murzyn Kijana, nie jest nikim wybitnym, ale posiada własne zdjęcie, gdzie jest uwieczniony ~~xxxxxx~~ na kupie śniegu przy boku bałwanka, nie ma samochodu, no i co - ach Kenzo, Japończyk, krawiec uwielbiany przez kobiety, samochód Honda Edition 25 Prelude, dalej - Anglik Mick Jagger, siedzi w jednej ławce z Tiną, samochód El Bizonte i new Opel Ascona grand styl, wysoki, spokojny, w opasce na włosach Bjorn Borg Szwed

Wujek:

Pajace, jeden gorszy od drugiego!!!

Jaś:

Jak to gorszy? chyba lepszy, wujek żartuje! jak wujka nie interesuje, mogę iść!

Wujek:

Interesuje, interesuje...ale idź, bo jeszcze cię zaczną szukać, zobaczą mnie i będą nieprzyjemności.....

Scena 11

Zapala się światło, profesor kończy wykład, Jaś wychodzi z szafy.

Profesor:

Jak już mówiłem - droga do języków jest jedna: uczyć się! /dzwoni dzwonek/ a teraz colazione! przerwa!

~~XXXXXX~~

Jaś:

Jaka colazione, przecież jest rano, panie profesorze!

Profesor:

Giovani, znowu mi przeszkadzasz, gdybyś nie chodził po szafach, wiedziałbyś, że colazione znaczy po włosku śniadanie!!!
 A kto takie rzeczy wie, to hi hi hi, sięga po sławę jako poeta, uczony, artysta natchniony i tak dalej i tak dalej!
 Powtarzam – koniec lekcji!!

Wszyscy wychodzą.

Akt II

Scena 12

Wujek w szafie, Jaś coś czyta, wchodzi Nastolatka z Amerykaninem.
 Widać, że Amerykanin, bo ma np. podpis na podkoszulce.

Nastolatka:
 Cześć!

Jaś:
 Cześć!

Amerykanin:
 Hallo!

Nastolatka:
 Przyszliśmy w sprawie piosenki, wyobraź sobie, że on też umie, naturalnie po amerykańsku, umówiłam się z nim i będzie śpiewał....

Amerykanin:
 Okay!

Nastolatka:
 Okay? okay! godzisz się? /do Jasia/

Jaś:
 Dlaczego miałbym się nie godzić?

Nastolatka:
 Mogłbyś go nie lubić, albo mieć jakiś żal, uprzedzenia, czasem tak bywa, dlatego pytam

Jaś:

Nie skąd, lubię go, nic do niego nie mam

Nastolatka:

To dobrze, posłuchaj jak on śpiewa! no śpiewaj tam ta tamta
/podgrywa/

Amerykanin:

Okay!

Are you sleeping are you sleeping

brother John brother John

mornig bells are ~~xxxx~~ ringing mornig ~~xxx~~ bells are ringing

ding dang dong ding dang dong

Nastolatka: /bije brawo/

Świetnie! świetnie! okay! okay!

Amerykanin:

Okay! okay! all right! al right! sure! sure!

Jaś nadsłuchuje odgłosów z szafy.

Nastolatka:

Co to, coś w szafie?

Amerykanin:

Okay?

Jaś:

Nie, nie, a zresztą może...myszy...szczury albo....jeże...

Nastolatka: /do Amerykanina/

Okay!

/do Jasia/ Jeże? jak mu to powiedzieć?

Jaś:

Najlepiej.... pokaż mu w encyklopedii....

Nastolatka:

Okay!

Wychodzą.

Jaś: /puka do szafy/

Wujku! wujku! ja też wychodzę! zostaje wujek sam!!!

Wychodzi.

Scena 13

Wujek wychodzi z szafy, za nim wyskakuje kura.

Wujek:

Nie sam tylko z kurą! /usiłuje złapać kurę/
zaczyna mi się tutaj nie podobać! /zwraca się do kury/ słyszysz?
/kura ucieka/ chciałem z tobą porozmawiać, mam nadzieję, że
mnie zrozumiesz, chcę ci powiedzieć, ale nie uciekaj, mówię
przecież do ciebie, tu chodź tu, chcę ci powiedzieć, że głupszej
rzeczy niż te wszystkie języki nie ma, tu tu gdzie, języki,
rozumiesz, na co to komu, siedź tu, po cholere to ludziom,
cicho, obce języki, spokojnie, spo-kojnie, nie drzyj się,
bo ci żeb urwę, jak się będziesz tak wrywać, przecież mogliby
wszyscy, nie drzyj się, mówię, wszyscy po naszemu mówić, ty ty,
kto to widział, kuro jedna, nie mogę się z tobą dogadać,
udajesz, że nie rozumiesz, siedź tu.....

Scena 14

Wchodzi Jaś, wujek udaje, że nic się nie działo.

Jaś:

Co się dzieje?

Wujek:

Nic się nie dzieje, rozmawiamy z kurą

Jaś:

A, z kurą.... wujku, przemyślałem sprawę - jak się powie A,
to trzeba powiedzieć

Wujek:

B-e

Jaś:

Z-et!

Wujek:

Jesteś pewien?

Jaś:

Jestem pewien... to tak jak wejść między wrony i krakać

Wujek:

Jak ony!

Jaś:

Jak one! w tym wypadku chodzi oczywiście o cudzoziemców...

Wujek:

O cudzoziemców....

Jaś:

I co wujek na to?

Chwila konsternacji.

Wujek:/ po sporej pauzie/

Słuchaj Jasiu, mam pytanie, jakby się zwracać do cudzoziemca, to w jakim języku?

Jaś:

Cieszę się, że wujka to interesuje, według profesora, zawsze chodzi o to, żeby być zrozumianym - czyli w nie twoim, a w jego, w obcym języku

Wujek: /poprawiając beret/

Przykładowo, ty Polak, ja Niemiec

Jaś:

Więc - ja mówię po niemiecku, żebyś mnie zrozumiał, tak , oczywiście

Wujek:

A ja?

Jaś:

Ty mówisz do mnie, żebym ja ciebie zrozumiał, to tego, po polsku....

Wujek:

Ty po niemiecku, a ja po polsku..... znaczy odwrotnie, wymieniamy się?

Jaś:

Tak....nie! nie powinniśmy się wymieniać, bo po co?

Wujek milczy.

Jaś:

Już wiem! oczywiście, że się nie wymieniamy - po prostu mówimy w ważniejszym języku!

Wujek:

A skąd wiadomo, który ważniejszy?

Jaś:

Jakoś tak, wie wujek.... to jest ustalone, od początku wiadomo, np. angielski jest ważniejszy od francuskiego, Francuski.... od niemieckiego, japoński od chińskiego, bułgarski od rumuńskiego, włoski od greckiego, grecki od węgierskiego, rosyjski od

Wujek: /przerywa/

Teraz wiem dlaczego ja z kurą mówię po polsku! bo polski jest ważniejszy od kurzego!

Jaś: /rozczarowany/

No.... oczywiście.....

Scena 15

Wpada Nastolatka, wujek nie zdążył się schować.

Nastolatka: /nie zwracając uwagi na wujka/
Mam Chińczyka i Węgra!

Wujek: /do Jasia zza pleców/

A gdzie on był jak inni rośli? /pokazując Chińczyka/

Jaś: /dyskretnie zaskaniając wujka/

Skąd ich masz?

Nastolatka:

Z ogłoszenia! będą śpiewać! śpiewamy chłopcy! /akompaniuje/

Węgier:

Janos uram janos uram
reggel van reggel van
harangok csengetnek harangok csengetnek
bim bom bam bim bom bam

Chińczyk: /np. coś w rodzaju/
sinam cincian sinam cincian
tiaaran tiaaran
sinanan czy sinanan czy
sin czyn san sin czyn san

Rozmowa Wujka z Jasiem podczas śpiewu.

Jaś:
Słyszysz wujek?

Wujek:
Słyszę, śpiewają sami nie wiedzą co!

Jaś:
To wujek nie wie, co śpiewają

Wujek:
Ja? wiem.....

Jaś:
No co śpiewają?

Wujek:
Co śpiewają? - to śpiewają, co słyszysz

Jaś:
Ale co to jest?

Wujek:
Piosenka

Jaś:
Ale jaka piosenka? co jest w tej piosence? trzeba wiedzieć
o czym się śpiewa!

Wujek:
Wie się...

Jaś:
Wujek wie?

Wujek najwyraźniej zdeherwował się.

Wujek: /podając kurę Jasiowi/
Wujek i wujek! trzymaj kurę! wchodzę!

Wujek wchodzi do szafy, Jaś wrzuca za nim kurę.
Nastolatka, Chłńczyk i Węgier wychodzą przyjaźnie machając dłońmi.

Scena 16

Jaś po chwili zastanowienia puka do szafy.

Jaś:
Po co wujek wszedł do szafy, widzieli wujka!

Wujek: /z szafy/
Ukrywam się!

Jaś:
Po co się wujek ukrywa? nie musi się wujek ukrywać!
pouczyłby się wujek, skoro już tu wujek jest!

Wujek: /wychodzi z szafy, trzyma coś w berecie/
Ciii, ciii, zniosła jajko, to bardzo dobra kura, a już
myślałem, że się popsuła.....

Jaś:
Wujkowi w głowie tylko kura i kura, najważniejsza rzecz na świecie!

Wujek:
Tobie moja kura się nie podoba, co? a ty się uczysz i uczysz
i masz coś z tego? nic! a ja mam jajko! o proszę! mówię ci Jasiu,
rzuc to, nie warto się uczyć!! wujek ci to mówi!

Jaś:
A ja się będę uczył!

Wujek:
A ja ci mówię rzuc to, nie ucz się, bo nie ma po co!
i wracaj do domu!

Jaś:
A ja nie wrócę i będę się uczył! wujek nic nie rozumie,
od początku wiedziałem, że tak będzie! niepotrzebna mi wujka opieka!

Wujek:

Buntujesz się! na wujka głos podnosisz, pożałujesz!!

Wujek bierze kurę i wchodzi do szafy, Jaś wychodzi.

Scena 17

Wchodzi Kijana z wielką książką - słownikiem suahilijsko-polskim, uczy się słówek, bardzo przy tym gestykuluje, robi miny, przesadnie akcentuje itp.

Kijana:

Kijana - młodzieniec

shukuru - dziękuję

tupu - goły

wa nini - czego

nini - czemu

siku - doba

baraka - błogosławieństwo

piga pua - chrapać

gugu - chwast

kokota - ciągnąć

mwana - córka

kosa - błąd

cha - bać się

bara - kraj

barabara - gościniec

banda - dom

bibi -pani

bubu - niemy

elimu - wiedza

gomba - kłócić się

saa je - która godzina

kaa - siedzieć

oa - żenić się

kusaki ya kuwa hakua roho, wala ulimwengu usiooneka na akili zetu,

ila huu tu - materializm

mguu - noga

ovyoooyo - tak

Scena 18

Wychodzi z szafy kura.

Kijana:

Nani? nani wewe?! a! kuku! kuku! kuku!

Kura:

/nic albo pogdakuje/

Kijana:
Kuku! kuku karibu! kuku karibu!

Kura:
/zachowuje się po kurzemu/

Wychodzi z szafy wujek.

Kijana: /już zdziwiony/
Nani? nani wewe?!

Wujek:
Co za nani?

Kijana,: /wskazując palcem siebie/
Kijana! /wskazując palcem wujka/ nani?

Wujek:
A! rozumiem, ja - wujek!

Kijana:
Wujek! wujek!

Wujek:
A to kura! /pokazuje/

Kijana:
Kuku - kura, kura - kuku!

Wujek:
Dobre kuku - kura! he he , ale to nie jest kochany żadne kuku,
tylko kura, zapamiętaj to sobie - moja kura!

Kijana: /nabożnie/
Moja kura.....

Wujek:
Nie twoja, tylko moja /robi jakby sztuczkę cyrkową/
a to - jajko!

Kijana: / z zachwytem/
Yai! yai! yai!

Wujek:
Yai? eee lepiej jajko, jajko, jaj-ko!

Kijana:
Jaj-ko!

Ktoś puka, wujek łapie kurę i chowa się w szafie.

Scena 19

Wchodzi Profesor.

Kijana: /radośnie/
Salamu!

Profesor:
Salamu! salamu, co słychać?

Kijana: /tajemniczo/
Mtu na kuku

Profesor:
Człowiek i kura?

Kijana:
Hapa! /pokazuje szafę/

Profesor:
Tutaj? popatrzymy, zobaczymy o! widzimy.....

Wujek:/_wychyla się z szafy, kury nie widać, zdejmuje beret/
Moje uszanowanie!

Profesor:
Kłaniam się! /do siebie/ co widzę - czyżby nowy uczeń, i to
człowiek już nie młody! /do wujka/ witam u nas, im więcej
tym lepiej!!!!

Wujek: \
Ja tak w szafie....może tego....

Profesor:

Śmiało, niech pan wychodzi, hi hi hi, niewygodnie, co?

Wujek: /wychodzi za nim kura/

Dlaczego, nie, wygodnie, ale ja jestem z kurą!

Profesor:

I kura też? /do siebie/ Niesamowite, nawet kura garnie się do wiedzy....

Wujek:

No, kura jak to kura - a co nie podoba się?

Profesor:

~~Nie podoba mi się~~

Nie podoba? bardzo się podoba hi hi hi, jestem zachwycony, poruszony, zafascynowany, oczarowany, kura u nas, pierwsza kura, tego jeszcze nie było, no i oczywiście pan, zapewne właściciel?

Wujek:

Właściciel.....

Profesor:

W takim razie, zapraszam na skromną uroczystość urodzinową, po co siedzieć w szafie hi hi hi, gdy inni się bawią, prosimy, prosimy!!

Wujek:

No jak prosimy, jak się kura podoba, to co innego, to nie odmawiam.....

Kijana: /radośnie/

Ovyoovy!

Wszyscy wychodzą, a za nimi drepcze kura.

Scena 20

Pukanie, ponieważ scena jest pusta, nikt nie odpowiada, chyba że widownia.

Wchodzi Nastolatka z Rosjaninem.

Nastolatka:

O nie ma go, to nic, przeciwiczymy!

Nastolatka gra, Rosjanin śpiewa, po czym wychodzą.

Scena 21

Wchodzi Jaś.

Jaś:

Wujku, niech się wujek nie gniewa!

Cisza, Jaś puka do szafy.

Jaś:

Wujku, to ja! chciałem przeprosić! /cisza/ Wujku! wujku!
może zasnął? /zagląda do szafy/ Nie ma go! nie ma wujka!
co teraz będzie? gdzie wujek? a kura? /sprawdza w szafie/
nie ma!!!!

Jaś przybiera tragiczną pozę i recytuje wiersz okolicznościowy.

Jaś:

Mój drogi wujek zniknął gdzieś
czy widział ktoś jak zniknął
pewnie obraził na mnie się
dość obcych miał języków

kocham szanuję wujka lecz
przyznajcie mili chłopcy
że własny język bywa też
zupełnie nieraz obcy

czy zawsze ludożercą jest
słuchajcie mnie dziewczynki
ten kto węgierki chętnie je
kreolki i sardynki

bo można profil rzymski mieć
lub liczyć coś po włosku
znaleźć prusaka gdy się je
fasolkę po bretonsku

udawać Greka można wręcz
chorując na hiszpankę
lub najzwyczajniej znaleźć się
w japonkach na amerykance

zatem szanuję wujka lecz
w tym widzę jego klęskę
że choć nie starał wcale się
to zniknął po angielsku!!!!

Scena 22

Wchodzi Woźny.

Jaś:
Dobrze . że jesteś, chciałbym, żebyś mi pomógł

Woźny:
Tylko nie w nauce, mówiłem ci już, że nic nie umiem

Jaś:
Tak , wiem , bo masz ciasne horyzonty, nie - chodzi mi o wujka,
on za to nie chce się uczyć.....

Woźny: /ożywia się/
Mogę go pobić, nie mocno, ale tak, żeby doszedł do rozumu

Jaś:
Nie! absolutnie nie o to chodzi, to zresztą starszy już
człowiek!

Woźny:
A, no tak, starszych się nie bije!

Jaś:
No właśnie, więc posłuchaj, taki starszy, w berecie, z kurą...

Woźny:
Z kurą? niemożliwe, zwierząt nie wpuszczamy, wprowadzanie
zwierząt surowo wzbronione, ja tu pilnuję!

Jaś:
Pewnie, ale nie o to chodzi, był cały czas ze mną, pokłóciliśmy
się trochę

Woźny:
W zasadzie tutaj nie wolno się kłócić....

Jaś:
Właśnie dlatego przyszedłem go przeprosić, zaglądam do
szafy i....

Woźny:
Po co do szafy? nic nie rozumiem!

Jaś:
Do wujka, do szafy!

Woźny: /zagląda do szafy/
Nikogo tu nie ma

Jaś:
No właśnie, może widziałeś gdzieś wujka, taki w berecie,
z kurą

Woźny:
Bez kury, zwierząt nie wolno wprowadzać

Jaś:
O Boże, ale on był z kurą, a teraz nie ma ani jego, ani kury!

Woźny:
To dobrze, przynajmniej jest porządek!

Jaś:
Ale nie ma wujka!!!! nie widziałeś go gdzieś?

Woźny:
Mówisz, że w berecie i z kurą?

Jaś:
No, no właśnie

Woźny:
Nie widziałem, zresztą mówiłem ci, że wprowadzanie zwierząt
wzbronione....

Jaś:
Nie dogadamy się!

Woźny:
Nie? no to idę!

Wychodzi.

Scena 23

Wchodzi bez pukania Nastolatka z Niemcem.

Nastolatka:
O przepraszam /przedstawia towarzysza/ Niemiec!
a jak ciebie nie było, śpiewałam z Rosjaninem!

Jaś: /ponuro/
Proszę bardzo....

Niemiec: /akompaniament Nastolatki/
Meister Jacob Meister Jacob
schlafst du noch schlafst du noch
horst du nicht die Glocken horst du nicht die Glocken
bim bam bom bim bam bom

Nastolatka:
Fantastyczne - no i oczywiście ty po polsku!

Jaś:
Ja nie będę śpiewał

Nastolatka:
Nie będziesz śpiewał? to kto zaśpiewa? ja śpiewam po francusku,
ktoś musi zaśpiewać po polsku, to teraz jest najważniejsze!

Jaś:
Nie jest najważniejsze

Nastolatka:
Jak to nie jest najważniejsze?

Jaś:
Wujek jest najważniejszy!

Niemiec: /rzeczowo/
Bitte?

Jaś:
Wujka nie ma

Nastolatka:
Nie wyobrażam sobie, żeby nie było po polsku, jest po niemiecku,
angielsku, włosku, chińsku, węgiersku, rosyjsku, francusku,
bułgarsku, angielsku - dlaczego ma nie być po polsku?

Jaś:
Nie wiem.... bo wujek zginął!

Nastolatka:
O Boże ! zwariował!

Niemiec:
Mein Gott, verrückt!

~~Wychodzą~~ Nastolatka z Niemcem wychodzą.

Scena 24

Wchodzi profesor.

Jaś:
Panie profesorze! panie profesorze!!!

Profesor:
Wreszcie nadszedł upragniony dzień, wyrazy uznania, podziękowania, ukłony, uśmieški hi hi hi, kolacyjka giovani, niech cię uściskam, pewnie chcesz mi złożyć życzenia!!!!

Profesor rzuca się na Jasia z uściskami.

Jaś:
Panie profesorze! panie profesorze! wujek zginął!!!

Profesor:
Wujek zginął? hi hi hi, a ja znalazłem jakiegoś o tu w szafie!

Jaś:
W szafie, to on! ale co się stało? gdzie teraz jest?

Profesor:
Słuchaj ragazzo, każdy kto się chce uczyć, znajdzie we mnie przyjaciela, spodobał mi się, ale hi hi hi właściwie dlaczego w szafie?

Jaś:
Noo.... ukrywał się.... to mój ojciec chrzestny, przyszedł tu raczej po to, żeby mnie pilnować, widział pan profesor, w tym berecie , no i z kurą.....

Profesor:

Widziałem! ta kura! Niesamowite! jeszcze nigdy nie było u nas kury!

Jaś: /cichutko/

Bo woźny nie wpuszczał!

Profesor:

Naukowcy mówią hi hi hi, że nawet kura może się nauczyć obcych języków!!!!

Jaś:

Nie wierzę! gdzie jest teraz wujek?

Profesor:

Przekonasz się!! zaprosiłem go na moje urodziny , razem z kurą! co ty na to?

Jaś:

Ulżyło mi.....

Scena 25

Schodzi się całe towarzystwo, łącznie z kurą. Nastolatka w roli dyrygenta, trzy cztery i rozlega się wysoce artystyczny, wielojęzyczny wielogłos jak, nie porównując, w jakimś zagranicznym teatrze, a że jest to kanon czysto i precyzyjnie wykonywany, powstaje mieszanka kakofonii i harmonii zarazem, występ porywający ale komiczny.

Profesor: /po skończonej pieśni/

Brawo! brawo! hi hi hi !!! sprawiliście mi wielką przyjemność!!!

Wujek:

Tylko, że nic nie można było zrozumieć!

Jaś: /do wujka/

Profesor rozumie wszystko!

Nastolatka:
Zaśpiewaliśmy w 19 językach!!!

Profesor:
W 19? tak myślałem hi hi hi, w 19 i to naraz!!!

Wujek:
Dlatego nic nie można było zrozumieć!

Profesor:
Hi hi hi, doskonale, doskonale, zaśpiewajmy to bardzo
proszę, jeszcze raz, jak kto umie!

Kanon zaczyna się ponownie, gdzieś w połowie stop-klatka.

Jaś: /wychodzi na pierwszy plan/
Szkółka naszego profesora edukowała znakomicie.
Już wkrótce na jej absolwentów a moich kolegów, posypały
się nagrody, wyróżnienia, pieniądze / z góry sypią się
dyplomy, kwiaty, pieniądze/. Starczy chyba jeśli powiem,
że Kijana został prezydentem w kraju, z którego pochodził,
wujek - ten który namawiał mnie abym porzucił naukę, sma
uzyskał naukowe tytuły i doktoraty honoris causa kilku
znakomitych uniwersytetów, a nawet - jak tego pragnął
nasz kochany profesor, kura, zwykła domowa kura
kształcona u niego, zadziwiła świat piękną wymową w kilku
europejskich językach oraz dziełem napisanym na podstawie
własnych doświadczeń pt.: "Podręcznik dla hodowców
inteligentnych kur"

Jaś wraca na swoje miejsce, kanon zostaje dośpiewany do końca.

Koniec

P.S.

Gdyby zdarzyło się tak, że sztuka byłaby wystawiona, w programie
mogłyby być zamieszczone, tak całkiem mimochodem, pewne
informacje o volapüku, esperanto, jakieś koncepcje pochodzenia
języka oraz oczywiście sentencja typu "mowa jest niemal na
pewno rówieśnicą gatunku Homo sapiens".